Cena 15 gr.
№ 4 Dnia 27 stycznia 1935 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

030018

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, **Dom Ludowy** 1-e piętro telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

W ROCZNICĘ STYCZNIOWEGO POWSTANIA.

„Odruchem romantycznym szaleńców" nazwali rok 1863 ci, którym lasy szubienic, białe śniegi Sybiru, zniszczenie i klęska kraju przesłoniły możność prawdziwego spojrzenia na twórcze pierwiastki tego potężnego roku.

Powstała więc legenda porywu niezmiernie szlachetnego, ale—szaleńczego, ba nawet — szkodliwego. Tak ujmowali bowiem po r. 1863 dzieje tego powstania pozytywiści, a po nich—endecy. Tak też oceniali przez dziesiątki lat historycy.

Dopiero Józef Piłsudski uczynił przełom w tej ocenie. W okresie przedwojennym, w czasie swych badań nad dziejami Polski porozbiorowej, ówczesny Komendant Związków Strzeleckich specjalnie zatrzymał się nad rokiem 1863. Owocem tych studjów jest znana książka o powstaniu styczniowem. Józef Piłsudski spojrzał na Polskę z owego roku inaczej, niż przedtem czynili historycy.

Zauważył przedewszystkiem jedno zjawisko niezwykłe: oto kraj, pozbawiony własnego wojska i rządu, nie posiadający ani jednej własnej instytucji państwowej, działał przez półtora roku jak najsprawniejsze państwo. Prowadził walkę przeciw najeźdźcy, przeciw przemożnej nawale wroga, przeciw sile od wielu lat zorganizowanej i operującej najokrutniejszemi środkami.

Partyzantka — najtrudniejsza z trudnych walka podjazdowa—prowadzona przez powstańców, stawiała czoło potężnej armji rosyjskiej. Tajny rząd uzyskiwał posłuch wśród obywateli, wśród ludzi wszelkich zawodów i wszelkiego stanu. Rząd ten umiał skonsolidować społeczeństwo. Czyż dyktatura Romualda Traugutta, znajdująca dla siebie bezwzględne posłuszeństwo wśród organizacji powstańczej właśnie w jej najcięższym okresie, nie była najpotężniejszym dowodem, jak bardzo **naród polski w twardych warunkach potrafi podporządkować się władzy, o ile posiada ona autorytet moralny?**

Wszystkie warstwy narodu brały udział w powstaniu styczniowem. Jedynie lud wiejski — wskutek uprzedniej demagogji caratu i ciemnoty własnej, wypływającej z fatalnego układu sił społecznych— nie dojrzał wówczas jeszcze do czynnej walki niepodległości. A stało się to, mimo że kwestja włościańska uznaną została przez powstańców za zasadniczą; przecież ruch został zapoczątkowany wydaniem **manifestu do ludu wiejskiego, głoszącego natychmiastowe uwłaszczenie.**

Jako pierwszy wśród historyków zwrócił uwagę w swem dziele o roku 1863 Józef Piłsudski na państwowo-twórczą stronę powstania, obalając stworzoną przez pozytywistów a powtarzaną potem przez endeków legendę, jakoby było ono „odruchem romantycznych szaleńców". Powstanie miało swą niezłomną ideologję, miało swój program społeczny i polityczny, umiało wytworzyć tajny rząd i zorganizować siły zbrojne. Wszystko to działo się w okresie niesłabnących represyj, w ciągłej walce z wrogiem i z przełamywaniem opinji własnego narodu, wśród którego nie brakło ludzi słabych, przerażonych lub chwiejnych.

To też książka Józefa Piłsudskiego wydobyła na jaw przedewszystkiem wartość tego czynnika moralnego i ideowego, który jest zawsze twórcą czynów realnych.

Pogląd ten na rok 1863, ustalony przez Komendanta, dokonał nietylko przewrotu w ocenie powstania styczniowego. Stał się on zaczątkiem tych czynów, które w r. 1914 doprowadziły do powstania Legjonów, w r. 1918 do zmartwychwstania Polski, w r. 1920 do ustalenia po walce orężnej granic Państwa.

Pogląd ten obalił zapatrywania tych, dla których klęska w roku 1863-cim będąca następstwem litylko fizycznej przewagi wroga — stanowiła błędny punkt wyjścia dla oceniania całego ruchu zbrojnego—oceniania, które przerodziło się w tchórzliwą doktrynę, potępiającą wszelki czyn zbrojny jako rzekomo „bezcelowy", a potem doprowadziło Dmowskiego na flukty ugodowe.

Józef Piłsudski nauczył nas patrzeć na rok 1863 inaczej, niż nań patrzono przedtem. Ocena roku 1863, postawiona przez Twórcę Związku Strzeleckiego i Legjonów w okresie, gdy jeszcze hasła pozytywistyczne i ugodowe urabiały dusze polskie, stała się tym idewym przełomem umysłowym, który stworzył żołnierza polskiego r. 1914.

Dziś, z perspektywy historycznej spoglądając na powstanie styczniowe i oceniając jego wartość moralną i ideową, spinajmy je klamrą z czynem zbrojnym roku 1914, który doprowadził do wskrzeszenia wolnej Polski.

X.

JÓZEF ROSIŃSKI, absol. Szkoły Handl. w Łowiczu.

RYNKI BAŁTYCKIE.

(Korespondencja własna z Gdyni).

Zagadnienie wymiany towarowej między Polską, a państwami bałtyckiemi w ostatniej chwili wpłynęły na wokandę spraw bieżących.

Ponieważ kraje bałtyckie są młode pod względem gospodarczym i mało zasobne w surowce przemysłowe, Polska może liczyć na nie, jako na poważnych odbiorców naszych artykułów.

Obecnie panujący kryzys gospodarczy wpłynął ujemnie na udział w wymianie towarowej, gdyż państwa bałtyckie zmuszone są ratować bilans handlowy przez stosowanie radykalnej polityki dewizowej, zatem obroty handlowe z temi państwami nieco się zmniejszyły.

Pomimo kryzysu nasz przemysł w dalszym ciągu dąży do opanowania tych rynków i w tym też celu do państw tych bardzo często wyjeżdżają delegaci z Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz kupcy, celem przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie ożywienia wymiany towarowej.

W dziedzinie ekspansji eksportowej do państw bałtyckich firmy nasze winny wykazywać więcej aktywności, gdyż niejednokrotnie przez lekceważenie lub z braku rzutkości, traci się duże możliwości zbytu. W stosunkach naszych z krajami bałtyckiemi należy zwracać uwagę na możliwości obsługi żeglugowej i komunikacyjnej powyższych krajów.

Bardzo ważną rolę odgrywają tu linje regularne „ŻEGLUGI POLSKIEJ", łączące Gdynię z portami bałtyckiemi. Linje te posiadają obecnie dość poważne ładunki tranzytowe z portów bałtyckich, niemniej jednak istnieją wielkie możliwości dużych akwizycyj w tej dziedzinie, które będą postępowały równolegle z rozwojem portu gdyńskiego i jego połączeń okrętowych.

Gdynia, jako port rozdzielczy, sięgający swem zapleczem, aż po Czechosłowację i Rumunję z jednej strony, a posiadająca częste i liczne połączenia okrętowe z krajami zamorskiemi z drugiej strony, ma poważne znaczenie dla państw bałtyckich, które dla swego eksportu szukają dogodnych szlaków komunikacyjnych da rynków zbytu.

Mamy więc za zadanie przeprowadzenie racjonalnej i systematycznej propagandy portu gdyńskiego wśród sfer handlowo-gospodarczych państw bałtyckich, żeby ich eksporterzy względnie importerzy byli szczegółowo poinformowani o możliwościach i korzyściach tranzytu przez Gdynię.

Śpieszmy z pomocą.

Zarząd T-wa Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Łowiczu zwraca się z gorącą prośbą o zaofiarowanie odzieży, bielizny i obuwia dla najbiedniejszych dzieci łowickich.

Okres zimy jest ciężkim do przebycia dla znacznej części zubożałego społeczeństwa, a najcięższym dla tych dzieci, których rodzice pozbawieni są jakichkolwiek zarobków. Niedość, że głód tym biednym dzieciom doskwiera, zmuszone są one przerywać naukę, gdyż nie mają w czem w czasie chłodów przychodzić do szkoły. Troska o to, co z takich dzieci, które nie mogą z braku odzieży uczęszczać do szkoły, wyrośnie, zmusza nas do kołatania do drzwi ofiarnych rodzin łowickich. Trud zbiórki podjęły się Panie z Sekcji Odzieżowej naszego T-wa; spodziewamy się, że wszyscy Ci, którym dobro dziecka leży na sercu, przyjdą im z pomocą.

Panie kwestarki przyjmują zapisy na członków T-wa.

Dr. Madeyski, Dyrektor Naczelny Funduszu Pracy w Łowiczu.

Dn. 27 b. m. w Łowiczu bawić będzie jeden z twórców Funduszu Pracy i Naczelny jego Dyrektor, P. Dr. Madeyski.

Miasto nasze zawdzięcza Dyr. Madeyskiemu budowę wodociągów, powiat zaś—elektryfikację. Dlatego też jesteśmy wyrazicielami opinji publicznej, witając w imieniu społeczeństwa łowickiego Pana Dr. Madeyskiego.

Zblizka i zdaleka.

Mówiliśmy, że człowiek nowoczesny zdobywa i opanowuje przyrodę, walczy z nią, ujarzmiając jej siły i kształtując ją stosownie do swych potrzeb gospodarczych. Najwięcej wysiłku człowiek wkłada w przekształcenie przyrody na warsztat rolniczy. Rolnictwo posiada za sobą historję około 10 tysięcy lat, nie jest więc terenem jednej z pierwszych walk człowieka, co jeszcze bardziej się zaznacza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że roślinność zielona istnieje około 300 miljonów lat.

Cywilizacja pierwotna znała prymitywne sposoby uprawy roli i roślin, w małym stopniu zmieniające fizykalne otoczenie człowieka. Przypadkowe wyręby, pożary leśne, użyźniające popiołem ziemię (t. zw. „łaziska", „łazy" — stąd nazwa miejscowości Łazy), narzędzia rolnicze przeważnie ręczne, nierzadko drewniane, oraz koczowniczy tryb życia w poszukiwaniu zwierząt, roślin i urodzajnej ziemi — wszystko to tworzyło niski poziom ówczesnego rolnictwa.

Nowoczesna cywilizacja dokonała przewrotu. Człowiek w sztuczny sposób zgromadził na pewnej przestrzeni uprawnych pól niezliczoną ilość roślin jednego gatunku (zboża, lasy, sady, bawełna, herbata, ryż i t. p.), dotychczas rozrzuconych na olbrzymich obszarach. Jednocześnie z tą celową zmianą rozmieszczenia roślin dokonała się zmiana, wbrew woli człowieka, w rozmieszczeniu zwierząt roślinożernych, szczególnie małych, szkodliwych i szybko rozmnażających się owadów. Intensywne rolnictwo stworzyło dogodne warunki dla rozwoju pasorzytów, wobec plagi których cywilizacja średniowieczna pozostawała bezradna. Lecz nowoczesny człowiek, podobnie jak w metodach uprawy roli i roślin, w walce ze szkodnikami stosuje środki dostarczone mu przez naukę. Oto przykłady.*).

Dla mieszkańców wysp Fidży orzechy kokosowe są głównym przedmiotem handlu i źródłem bogactwa. Dlatego klęską gospodarczą było pojawienie się szkodnika, małego mola, którego larwy żywiły się liśćmi palmy i tak rozmnażały się szybko, że wkrótce większość plantacyj została zniszczona. Rolnik był bezsilny—z pomocą przyszła nauka. Wychodząc z założenia, że każde stworzenie ma swego wroga, rozpoczęto poszukiwania takiego żyjątka, któreby pasorzytując na szkodliwym molu, zniszczyło go. Znaleziono pokrewny gatunek mola, żyjącego na Malajach, i jego wroga—pewien gatunek muchy. Aby móc przenieść tę dziwną armję pożytecznych much, hodowano w specjalnych klatkach

*) J. Huxley—„Co śmiem myśleć"?

Zadania stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Spowodu wielkiej śmiertelności niemowląt, społeczeństwo jest zmuszone wprowadzić w życie zasady na jakich w innych krajach oparło się jej zwalczanie. Przeciętnie w pierwszym roku życia ginie w Polsce około 18—20% dzieci, natomiast w niektórych krajach zachodnich śmiertelność w tym okresie życia wynosi około 6—12 na 100 żywo urodzonych. Ta różnica skłania właśnie do znacznych wysiłków rząd i społeczeństwo w celu wysokiego uświadomienia społeczno-higienicznego i t. d.

Zadania Stacji Opieki nad niemowlętami nie polegają jedynie na badaniu dziecka w Stacji i od wiedzinach domowych. Pożytek, jaki wypływa z powyższych czynności nie ulega wątpliwości: pouczanie matki o zasadach higjeny dziecka, o jego potrzebach, o racjonalnem jego odżywianiu i pielęgnowaniu może to być uskutecznione w jak najszerszej mierze i jak najbardziej celowo. Oprócz systematycznych badań i wskazówek dotyczących racjonalnego odżywiania dziecka, czynności stacji polegają również na poznawaniu warunków życia i rozwoju dziecka i wynikające z nich wskazań w dziedzinie pomocy społecznej. Niedość zwrócić uwagę matce, że źle odżywia dziecko lub, że ono jest chore i wymaga tego lub innego leczenia. Jeżeli Stacja chce należycie wypełnić swoje zadanie musi ona spełniać rolę pośrednika między potrzebującemi matkami i dziećmi, a instytucjami dobroczynnemi, Wydziałami Opieki Społecznej i t. p.

Nie będę tu przytaczał statystyki śmiertelności niemowląt w tych miejscowościach, gdzie brak jest instytucji jaką jest Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, wpływ takowych na zmniejszenie śmiertelności, gdyż musiałoby to zająć dużo miejsca, wkrótce tylko określę zadanie i cele Stacji.

Zadaniem Stacji Opieki Nad Matką i Dzieckiem jest otoczenie właściwą opieką lekarską i społeczną kobiet ciężarnych, oraz stały nadzór nad zdrowiem i rozwojem dziecka od urodzenia do końca drugiego roku życia. Ujęcie zadań stacji w powyższy sposób ma na celu walkę ze śmiertelnością niemowląt i dzieci w pierwszych latach życia.

(d. c. n.) *Dr. I. Jakubowski.*

Wycieczka do Danji.

Okręgowe T-wo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Łowiczu zawiadamia, iż wzorem lat ubiegłych **Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, Warszawa Kopernika 30,** organizuje w roku bież., w dniach 9—13 maja (włącznie)—wycieczkę do Danji.

Ogólny koszt wynosi 140 zł. od osoby i 3 zł. wpisowego. W tem są już koszty paszportów i wiz, przejazdy okrętem i pociągiem, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przejazdy w Danji, przewidziane programem wycieczki. Do i z Gdyni uczestnicy dojeżdzają na własny koszt.

Przy zgłoszeniu należy wpłacać do Kasy Centralnego T. O. i K. R. Warszawa Kopernika 30—na konto czekowe P. K. O. Nr. 21160—3 zł. wpisowego i 20 zł. zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). Pozostałą sumę 120 zł. mogą uczestnicy wpłacać dowolnie, z tem jednak, że do 5 marca r. b. każdy ze zgłoszonych obowiązany jest wpłacić conajmniej 82 zł., pozostałą sumę do dnia 2 maja r. b.

Każdy z uczestników jest obowiązany mieć dowód osobisty z fotografją i poświadczonem obywatelstwem. Oficerowie rezerwy powiadamiają o swoim wyjeździe odnośnie władze wojskowe.

W razie wycofania się z wycieczki, uczestnik płaci 25% ogólnych kosztów wycieczki. Kto z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby wyjechać, może dać na swoje miejsce zastępcę, który dopłaca dodatkowo 3 zł. wpisowego. Wycofać się z wycieczki na powyższych warunkach uczestnicy mogą na miesiąc przed wyruszeniem wycieczki.

Wycieczka zwiedzi poza stolicą Danji—Kopenhagę, wzorowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie, szkoły rolnicze i uniwersytety ludowe.

Dalsze informacje i szczegółowy program wycieczki otrzymają uczestnicy od Kierownictwa wycieczki. Ci, którzy zgłoszą się po zamknięciu listy zgłoszeń—będą płacić więcej o 25% ogólnych kosztów wycieczki.

Dobro zainteresowanych wymaga, aby zgłaszali się natychmiast, gdyż w roku zeszłym przeszło 100 osób zgłoszonych późno nie mogło wziąć udziału w wycieczce do Danji.

---

gąsiennice mola, na których muchy składały swoje jajeczka. W 1925 r. przewieziono okrętem 300 cennych much, a w następnym roku posiadano już 32.000 sztuk, które wypuszczono do roboty. W 1929 roku mól palmy kokosowej został szkodnikiem [o małem znaczeniu i plantacje mogły się rozwijać pomyślnie.

Po wojnie światowej wschodnią Australję nawiedził wróg w postaci „kłującej gruszy", odmiany kaktusa, która gęstemi krzewami zarastała uprawne pole z niesłychaną wprost szybkością, bo przeciętnie w ciągu 1 minuty 1 akr. ziemi australijskiej stawał się bezużyteczny. Badania naukowe przyniosły ratunek. Uczeni amerykańscy przysłali następujące „środki": 1) gąsiennicę pewnego gatunku do robienia tuneli w „liściach", będących właściwie łodygami kłującej gruszy, 2) pluskwiaka i koszenilę do wysysania soków oraz 3) drobnego mola do nacinania powierzchni. Pod atakiem tej mieszanej armji pochód krzewów kaktusowych został wstrzymany, a w niedługim czasie rozpoczął się odwrót, który umożliwił rolnikowi odzyskanie uprawnych pól.

Są to przykłady jak nowoczesna cywilizacja, uzbrajając człowieka w wiedzę, daje mu możność panowania i skutecznego walczenia z przyrodą.

Czy wiecie, że...

Na obszarze Polski jest ogółem 735.000 uli. Najwięcej w Tarnopolskim, gdzie na 1 klm.² wypadają 4 ule. Ul daje przeciętnie 5—8 kg. miodu i 1 kg. wosku.

Według ostatnich obliczeń nasza flota morska liczy 84 handlowe statki. Statków pasażerskich i towarowych jest 27, rybackich 26, a innych statków np. ratowniczych, holowników, pogłębiarek dna morskiego i t. p. jest 34. Nasze statki kursują po morzu Bałtyckiem, Północnem, Śródziemnem i oceanie Atlantyckiem. Obecnie buduje się jeszcze 1 nowy wielki okręt we Włoszech.

Amerykański oficer nadał depeszę, składającą się z 24 słów ze swego biura nowojorskiego na sąsiednią ulicę drogą naokoło świata. Podróż trwała 3 minuty i 4 sekundy.

W roku bieżącym mija 66 lat istnienia kanału Sueskiego, który łączy morze Czerwone i Śródziemne. Dla przekopania kanału wyjęto 75 miljonów kubicznych metrów ziemi. Kanał ma 160 klm. długości (odległość w prostej linji Warszawa—Nieszawa) szerokość wynosi od 60—110 metrów. Droga przez kanał trwająca spoczątku 2 dni, dziś trwa 15—20 godzin.

Najgęściej zaludnionem miastem w Polsce jest Królewska Huta (Górny Śląsk), gdyż na 1 ha przypada 136 mieszkańców.

MŁODA WIEŚ

Pod jeden sztandar!!!

Po wojnie światowej w państwach wybitnie przemysłowych zwrócono przedewszystkiem uwagę, na wieś, na rolnika. Wojna światowa dowiodła, że nietylko sam przemysł lecz również wysoki poziom rolnictwa jest podstawą siły orężnej Państwa. Bowiem od tego, jak armja będzie uposażona w żywność i odzież, a przemysł wojenny zaopatrzony w odpowiednie surowce, zależy jej siła i powodzenie. Z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że armja rekrutuje się w przeważającej większości z synów wsi, zatem od wartości materjału ludzkiego zależy siła moralna armji.

Z tych względów po odzyskaniu niepodległości Państwo Polskie postawiło sobie za cel: **zorganizować wieś, podnieść ją gospodarczo i kulturalnie, dać jej równe prawa, wciągnąć tę masę ludzi w orbitę pracy państwowo-twórczej, stworzyć z niej warstwę przodującą, główną, na której oparłby się cały aparat pracy państwowo-obywatelskiej.**

Zaczęła się więc praca nad wykonaniem tego programu, lecz jednocześnie zaczyna się wędrówka różnych, często przybranych sympatyków ludu, którzy misję tę mają spełnić.

Jaka wielka szkoda, że ci „prorocy" „wybawiciele" nie wszyscy szli z poświęcenia dla idei, dla dobra sprawy. Wielu z nich to „faryzeusze" którzy zdając sobie dokładnie sprawę z jakim elementem mają doczynienia, potrafili słabe jego strony wykorzystać przy pomocy bezdennie naiwnych obiecanek, haseł i obrócić li tylko dla własnego interesu.

Nie możemy zarzucać rolnikowi, że szedł on za tymi ludźmi, szedł bowiem w tej myśli, że znajdzie to, czego szukał, za czem tęsknił, czego pragnął, o co walczył. Ale niestety, jak często zamiast ziszczenia swych pragnień, znajdywał owoc przesiąknięty goryczą i trucizną. Rolnik polski po wojnie światowej, wyrywając się z długoletniego ucisku, niewoli i ciemnoty, dostał się **nieprzygotowany, mało uświadomiony, z pańszczyźnianą duszą** w wir walk i prądów społeczno-politycznych. Szukał oczywiście w tym wirze miejsca dla siebie najodpowiedniejszego, najlepszego. Szukając jednak, dzięki swoim właściwościom psychicznym i za podnietą fałszywych proroków—błądził. Trafiał często tam, gdzie być nie powinien, **przyoblekał się niejednokrotnie w szaty obce swej duszy, zatracając własną duszę chłopską, ten tęczowy fundament narodu polskiego.**

Oto są jedne z przyczyn, dające w rezultacie obraz wsi: rozbita na różne organizacje, przesycana szkodliwemi walkami wewnętrznemi, antagonizmami, prywatą i sobkostwem. Brak jednego celu, jednokierunkowości myśli. Pomijając inne sprawy, zatrzymam się na odcinku życia zbiorowego wsi—organizacyj młodzieży wiejskiej.

Przed wojną światową istnieją tylko jedno kierunkowe Koła młodzieży wiejskiej z których później tworzy się Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

Po wojnie zaczynają, jak grzyby po deszczu rosnąć coraz to inne związki młodzieży wiejskiej, następuje rozbicie organizacyjne. Wszystkie, idąc „z duchem wsi" o „Polskę ludową", wszystkie mają szumne hasła i porywające ideały. Na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, że wszystkie one wyrosły z potrzeb wsi, samodzielnie, odruchowo, z tęsknoty za jasną krystaliczną przyszłością. Wnikając jednak w głębię sprawy, spostrzeżemy, że tak „różowo" się ona nie przedstawia, że dużo tych organizacyj powstało z „tęsknoty" tworzących je ludzi za własnym prywatnym interesem, z „tęsknoty" za napełnioną kieszenią, lub dobrem stanowiskiem, albo chorobliwą ambicją. Tak, to się widziało.

Czyż młodzież wiejska, ta cicha, pracująca, w swoich oddalonych placówkach, **przyczyniła się do powstania tych organizacyj?**

Nie! Ta młodzież pragnęła tylko jednej, wielkiej organizacji, silnej ilościowo i jakościowo organizacji, któraby w najkrótszym czasie głoszone przez siebie hasła zrealizowała.

Gdyby nie „prorocy", napewno byłaby dzisiaj jedna, od początku istniejąca, organizacja: Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

Ale niestety, liczne organizacje działające na terenie dzisiejszej wsi wzajemnie się ścierają, wzajemnie sobie przeszkadzają w pracy, tracą czas na pustą rywalizację, **mimo, że cel mają jednakowy.** Taki stan rzeczy mścił się na nas okrutnie, przynosił fatalne następstwa, powodując ferment na wsi, który—szczególnie w obecnej sytuacji kryzysowej, gdzie trzeba razem wziąć się do walki nad polepszeniem warunków, wszystkie siły skoncentrować w jednym kierunku, aby przełamać, hamujące nam drogę, zapory—był niepożądany i ogromnie szkodliwy. My, młodzież wiejska, rozumieliśmy zło rozbicia. **My oddawna dopominaliśmy się jedności.** Po naszych zagonach oddawna kołysała się fala tęsknot i marzeń za połączeniem organizacyj. Przy każdej okazji słowami to dokumentowaliśmy. Zdawaliśmy sobie sprawę, że energja nasza młodzieńcza, nasz polot, entuzjazm, musi iść w jednym kierunku.

W dążeniach tych przyświecały nam słowa wielkiego Wieszcza narodu: „w jedności siła, razem młodzi przyjaciele, choć droga stroma i śliska".

Jedności tej doczekaliśmy się! Prawda zwyciężyć musiała! Unifikacja stała się faktem dokonanym. Tak! „Centralny Związek Młodej Wsi — oto nasz wymarzony ideał. Oto nasza przyszłość! Oby tylko ten ideał wszyscy podjęli jako wspólny sztandar, oby przystąpili w te ramy organizacyjne, powiększając szeregi bojowników o lepszą przyszłość wsi i Państwa Polskiego. Wówczas musimy zwyciężyć! W tej to właśnie organizacji będą się wykuwały charaktery, które przyszłość wywalczą. **Wszyscy więc bez względu na obecną przynależność organizacyjną winniśmy dla dobra sprawy, dla wielkiego celu wstępować w szeregi Centralnego Związku Młodej Wsi.**

Czas już najwyższy pomyśleć o tem, co nas najbardziej boli. Czas zerwać ze wszystkiem, co złe, co beznadziejne.

Czas zrozumieć swoje przeznaczenie i rozbudzić wiarę we własne siły.

Czas wstąpić pod jeden sztandar organizacyjny. Trzeba precz wyrzucić ambicje, pretensje, prywatny interes, duszę pańszczyźnianą. Wszyscy dla dobra sprawy, o którą walczyć solennie przyrzekamy w Centralnym Związku Młodej Wsi!

Niechaj w pracy naszej będzie tylko poświęcenie, dla idei, poświęcenie dla wsi i Państwa naszego, za wolność którego brózdami zagonów płynęła krew dziadów i ojców naszych. Niechaj krew ta, tak nam wszystkim droga i kochana, rozpali w żyłach naszych ogień poświęcenia i ukochania dla tego, co jest „najwyższym prawem dobra Państwa".

Zygmunt Machoń.

Otwarcie Uniwersytetu w Domaniewicach. W dniu 2 lutego o godz. 13 nastąpi otwarcie Uniwersytetu Ludowego niedzielnego w Domaniewicach zorganizowanego przez Związek Gminny „Siew" dla młodzieży z tej Gminy. Zapraszamy na otwarcie naszych sympatyków i zainteresowane osoby.

Zarząd.

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

ST. MRÓZ.

Dobór materjału ćwiczebnego dla klasy V.

(Skrótem „M. K." oznaczono świeżo wydaną książkę Marjana Krawczyka p. t. „Ćwiczę i wychowuję".)

Okres drugi.

A. Zabawy, gry ruchowe i gry drużynowe.

1. **Zabawy**: dzień i noc (S. K. str. 146), stójka (S. K. str. 194), myśliwy jastrząb i pszczoła (S. K. str. 150), polowanie (S. K. str. 211), gonitwa wokoło (S. K. str. 151), przewróć—postaw (S. K. str. 155), rybacy na jezioro (S. K. str. 142).
2. **Gry bieżne**: zbóje i hajducy (M. K. str. 221), sztafeta z chorągiewkami (S. K. str. 169), sztafeta z piłką (M. K. str. 221).
3. **Gry rzutne**: prowadzenie piłek (M. K. str. 226), oblężenie twierdzy (S. K. str. 188), wyścig piłek w kole (S. K. str. 183), sztafeta rzucana (M. K. str. 225).
4. **Gry drużynowe**: podaj dalej (M. K. str. 250), piłka więzienna (M. K. atr. 249).

B. Ćwiczenia gimnastyczne.

I. Ćwiczenia porządkowe: tworzenie szachowej kolumny z dwurzędu (najpierw rzędy wykonują dwa kroki nazewnątrz poczem jedynki robią krok w lewo dwójki w prawo, powrót do dwurzędu odbywa się odwrotnie); Zwroty w miejscu i w marszu; marsz czwórkami z równaniem i kryciem; marsze czwórkami ze zwrotami w marszu; tworzenie kolumny ćwiczebnej w marszu.

II. Cwiczenia kształtujące:

1. Ćwiczenia kończyn górnych:

siad klęczny i wymachy obu ramion wprzód z luźnem puszczaniem wtył; siad klęczny i jednoczesne wymachy obu ramion wbok; w leżeniu przodem ruchy pływackie ramion; w siadzie skulnym ze skurczu ramion chwyt ciemienia; w siadzie skrzyżnym skurcze i wyprosty ramion wprzód; w siadzie skrzyżnym skurcze i rzuty ramion wbok; w siadzie skrzyżnym, klęcznym lub skulnym uderzanie akordu o ziemię, kolana i barki; z postawy rozkrocznej wymachy ramion wbok.

2. Ćwiczenia kończyn dolnych:

a) ćwiczenia kończyn dolnych w miejscu: dwójkami nawprost z oparciem rąk o barki współćwiczącego—wspięcia i przysiady; chwyt bioder i kolejne wymachy nóg wprzód; chwyt bioder i naśladowanie grzebania nogą konia; grzmot — małe szybkie kroki w miejscu wprzód i wtył; podskokiem rozkrok średni ze wznosem ramion wbok i podskokiem zeskok z opuszczeniem ramion; dwa podskoki małe i wyskok w zwyż; podskoki z odmachem nogi wolnej wbok; podskokiem zmiana postaw wykrocznych; cwał przedni zmienny; cwał tylny zmienny.

b) ćwiczenia kończyn dolnych w marszu: marsz ze zmianą nogi co trzeci krok; marsz na palcach i na całych stopach naprzemian, marsz wprzód i wtył naprzemian; cztery kroki ciche i cztery kroki głośne; marsz z naciśnięciem pięty; marsz z wytrzymaniem tempa.

c) ćwiczenia kończyn dolnych i górnych: przysiad z uderzeniem rękoma o ziemię i wyprost z uderzeniem dłońmi z boku uda; podskoko mi rozkroki z ramionami wbok; półprzysiad ramiona dołem skrzyżowane i wymachy ramion bokiem wgórę, wskos ze wspięciem; w rozkroku kolejne wyginanie kolan z przenoszeniem ciężaru ciała na nogę ugiętą i wznosem ramion wbok.

3. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie strzałkowej; w leżeniu przodem klasnąć nad głową; w leżeniu przodem skurcz ramion i rzuty ramion wbok; z leżenia przodem małe skłony wtył i wytrzymanie skłonu; leżenie przodem z ramionami w łuk nad głową i skłony wtył; siad skrzyżny i skłony wprzód; siad skrzyżny i skłony wprzód z pogłębianiem; siad skrzyżny z chwytem ramion pod kolana i skłon tułowia wprzód poczem skłon wtył z wyprostem ramion wbok; siad klęczny i ukłon japoński, postawa stojąca zwarta, bezwładny opad wdół ze zwieszonemi ramionami i wyprost; postawa rozkroczna, skłon wdół ze zwieszonemi ramionami poczem wyprost tułowia z ramionami złożonemi na czole; postawa rozkroczna i skłon wdół z chwytem rękoma pod kolana; siad skrzyżny, opad tułowia wtył z wyprostem nóg wprzód; w leżeniu tyłem stopy wsparte rozkrocznie, kolana ugięte złączone, podnoszenie głowy.

4. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie czołowej. klęk rozkroczny z ramionami na głowie i skłony tułowia wbok; klęk rozkroczny, chwyt karku i skłony tułowia wbok; klęk rozkroczny, lewą ręką chwyt biodra, prawa na głowie — skłony tułowia w lewo i wyprost po każdym skłonie (po kilku skłonach w lewo zmiana położenia ramion i skłony w prawo); postawa stojąca spojona z ramionami na głowie i skłony tułowia wbok; postawa stojąca spojona z ramionami w łuk nad głową i skłony tułowia wbok; siad na ławce i skłony wbok z dotykaniem rękoma ziemi.

5. Cwiczenia tułowia w płaszczyźnie poprzecznej: siad skrzyżny i skręty tułowia z luźnym wymachem obu ramion w stronę skrętu; siad klęczny i skręty tułowia z wymachem obu ramion w stronę skrętu; siad rozkroczny na ławce i skręty tułowia z wymachem luźnie zwieszonych ramion; siad rozkroczny na ławce i mały skręt tułowia w prawo i w lewo poczem skręt silny; siad skrzyżny i skręt tułowia z uderzaniem złudnego akordu o ziemię (dwa uderzenia bliżej dwa dalej); siad rozkroczny na ławce i skłon wprzód z różnostronnym chwytem za brzeg ławki; klęk rozkroczny z ramionami wbok i skręty tułowia (ramiona naśladują lot ptaka).

6. Cwiczenia szyi:

w siadzie skrzyżnym bezwładny opad głowy i powrót do położenia właściwego; w leżeniu tyłem z ramionami w bok unoszenie głowy z przenoszeniem ramion do tułowia i opad z ramionami wbok; wahadło małe—skłony głowy w lewo i w prawo; siad płaski lub rozkroczny i naśladowanie odbijania piłki głową wbok; siad skrzyżny i po dwu małych skrętach głowy daleki skręt głowy z jednoczesnem podnoszeniem ramienia w bok; w siadzie skrzyżnym krążenie głowy.

III. Cwiczenia koordynacyjne:

stanie na jednej nodze, skurcz drugiej wprzód z chwytem ręką za nos pod kolanem; stanie na jednej nodze z oczami zamkniętemi, skurcz drugiej nogi wprzód i chwyt nosa pod kolanem; stanie na jednej nodze, skurcz drugiej wtył z chwytem ręką za stopę i podskoki obrotami; stanie na jednej nodze, skurcz drugiej wprzód z chwytem oburącz za stopę i przyciąganie jej do czoła; to samo z oczami zamkniętemi; stanie na jednej nodze z ramionami w bok, druga noga skurczona wprzód: berek żóraw (S. K. str. 136): wejście i zejście na ławeczkę skośnie ustawioną na czworakach; wejście na ławeczkę skośnie ustawioną na czworakach i zjazd; przejście po ławce tyłem we wspięciu; przejście po ławce z zaznaczaniem kroku; bieg po ławce cwałem bocznym; przejście parami po listwie; ławeczki z dwukrotnem zaznaczeniem kroku w powietrzu; przejście parami po listwie ławeczki z przyklękaniem; przejście po listwie ławeczki z podnoszeniem przedmiotu złożonego na listwie, przejście po ławce krokiem dostawnym bocznym; przejście parami po listwie ławeczki tyłem krokiem przestawnym; marsz po równoważni z podrzucaniem woreczków lub małych piłeczek.

IY. Ćwiczenia stosowane:

postawa zwieszona przodem ręce na wysokości barków chód boczny dostawny; postawa zwieszona przodem ręce powyż, podnoszenie nóg naprzemian; postawa zwieszona przodem ramiona powyż; rozkroki i zwarcia suwaniem; zwis nachwytem i wymachy nóg naprzemian (zegar); zwis nachwytem i postęp wbok; postawa zwieszona przodem ręce na wysokości barków, kolejne uginanie nóg; postawa zwieszona przodem ręce powyż, skurcze i rzuty nóg naprzemian; zwis tyłem i drobne wymachy nóg naprzemian; ćwiczenia przygotowawcze do przeplotów pionowych i przeploty pionowe; dwójkami nawprost i walka o chwyt za kostkę; w dwójkach walka o chwyt za ramię od środka powyżej łokcia; przepychanie w dwójkach; w siadzie na ławce ćwiczenia w chwytach liny stopami; siad na ławce chwyt liny stopami—jedno bujanie do przodu i wtył do siadu na ławce; przygotowanie do stania na rękach; przewroty, z miejsca i z rozbiegu; pościg węża za ogonem (S. K. str. 243) zaczarowane koło (S. K. str. 230); z odbicia obunóż kilkakrotnego wyskok na ławkę i zeskok wprzód bokiem; z odbicia obunóż kilkakrotnego wyskok na ławkę i zeskok wtył bokiem; z odbicia obunóż kilkakrotnego przeskok przez ławkę bokiem; rozbieg trzema krokami przeskok z odbicia o ławkę; z rozbiegu trzema krokami przeskok przez ławkę; z rozbiegu trzema krokami przeskok przez ławkę z $^1/_4$ obrotu w locie; z rozbiegu trzema krokami przeskok przez ławkę z $^1/_2$ obrotu w locie; z rozbiegu przeskok ponad ławeczkę z doskokiem do pół przysiadu;

C. Sporty.

Zjazdy na sankach; wożenie się na sankach w terenie równym swobodna jazda na łyżwach przodem i tyłem; przekładanka do wewnątrz i nazewnątrz; łuki.

Zbiórka na szkoły polskie zagranicą.

Pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. w okresie od 15 stycznia do 14 lutego r. b. zostanie zorganizowana zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. Akcja ta, tak doniosła pod względem narodowym i konieczna ze względu na politykę poszczególnych państw wobec polskiej mniejszości, nie może i nie powinna ograniczyć się tylko do zbierania funduszów, które siłą rzeczy przy największym nawet natężeniu energji nie zdołają pokryć wszystkich potrzeb szkoły polskiej zagranicą.

Prócz zbiórki niezbędne jest podjęcie prac przygotowawczych do udostępnienia młodzieży polskiej z zagranicy przyjazdu w okresie wakacyjnym do kraju. Polska Ajencja Oświatowa będzie odtąd rejestrować wszelkie w tym względzie inicjatywy samorządów, Rad Szkolnych, organizacyj oświatowych i kolonji letnich, a nawet poszczególnych szkół, które już od początku roku szkolnego podjęły zbieranie odpowiednich na ten cel funduszów i korespondują w tych sprawach bezpośrednio ze szkołami i nauczycielstwem polskiem w Niemczech i Francji.

Z zestawień ostatniego Zjazdu Polaków na obczyźnie wiemy, że obliczenia z 1924 roku wymagają korekty, zwłaszcza przy wydatkowaniu funduszów na szkolnictwo, które np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (najliczniejszem skupieniu emigracyjnem) obejmuje niepełne 50% dzieci polskich. Szczególną troską otoczyćby należało ośrodki nasze w Rosji (zgórą 1 miljon), a z mniejszych zwłaszcza na Litwie (około 200 tysięcy), Czechosłowacja (zgórą 50 tysięcy Polaków) i obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Prócz zbiórki funduszów propaganda w tym okresie powinna być podporządkowana wzniosłym ideom i zamierzeniom Komitetu Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy oraz tej całej naszej ekspansji kulturalnej, o której mówił Pan Minister W. R. i O. P. na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego w dniu 29 listopada 1934 r.

Wreszcie i o tem nie należy zapominać, że okres zbiórki powinien być powszechną manifestacją społeczeństwa na rzecz doniosłej, odpowiedzialnej i trudnej pracy nauczyciela-Polaka na emigracji, który utrwala i rozszerza wpływy kultury polskiej zagranicą.

W ten sposób ujęta akcja zbiórki na szkoły polskie zagranicą może się przetworzyć nietylko w wielki wysiłek materjalny, ale też głęboko ujętą propagandę doniosłości oświaty i szkoły wewnątrz i nazewnątrz Polski. *St. Swid.*

Zebranie Zarządu Oddz. Pow. Zw. N. P. i Prezydjów Ognisk.

Dnia 17 lutego b. r. o godzinie 10-ej odbędzie się zebranie Zarządu Oddziału Pow. Z. N. P. i Prezydjów Ognisk z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Prezydjum.
3. Realizacja programu pracy.
4. Sprawy organizacyjne.
5. Sprawa przejęcia gospodarki Dozorów Szkolnych przez Zarządy gminne.
6. Formy współpracy z władzami i organizacjami
7. Sprawy bieżące i walne wnioski.

Zebrania odbędzie się w lokalu Związku (Rynek Kościuszki № 15).

Zabawa nauczycielska.

Dn. 9 lutego b. r. w lokalu Związku odbędzie się zabawa nauczycielska. Początek o godz. 21-ej. Wstęp 1.50 zł.

Uzupełnienie.

W punkcie 11 artykułu „Po Zjeździe Walnym Delegatów Zw. N. P.", umieszczonym w poprzednim numerze „Głosu Nauczycielskiego" w „Życiu Gromadzkiem" zamiast wyrażenia „zwolnienia nauczycieli od postępowania dyscyplinarnego" powinno być: „zwolnienia nauczycieli od kosztów postępowania dyscyplinarnego".

Dyżury w lokalu Oddz. Pow. Z. N. P.

Podajemy do wiadomości zainteresowanych, że w każdy piątek tygodnia jeden z członków Prezydjum Zarządu Oddziału pełni dyżur w świetlicy związkowej od godz. 15 do 17-ej.

Wolna trybuna.

Wznawiamy „Wolną Trybunę", która daje naszym czytelnikom możność swobodnego wyrażania swoich poglądów bez wiązania niemi „Życia Gromadzkiego".

Wolną Trybunę zamieszczać będziemy w miarę napływu materjału. REDAKCJA.

Cynizm.

W swoim czasie ukazała się na rynku łowickim książka odbita w drukarni Rybackiego, wydana nakładem autora, ówczesnego burmistrza m. Łowicza, pana J. Michalskiego. Ze względu na „wartość" dzieła i kończący się pobyt autora w naszem mieście, pominęliśmy milczeniem ten niezwykły owoc piśmiennictwa. Niestety okazuje się, że książka ta jest przez pana Michalskiego w dalszym ciągu jeszcze obecnie kolportowana, co zmusza nas do zajęcia wyraźnego stanowiska w stosunku do autora i jego dzieła.

Cierpliwość z jaką miasto nasze znosiło paroletni pobyt pana Michalskiego, mimo jego liczne wybryki i wykroczenia przeciwko dobrym obyczajom, obowiązującym zresztą nietylko głowę miasta, lecz każdego człowieka kulturalnego — nie może nadal wiązać obywateli m. Łowicza.

Ciekawe byłoby zbadać powody, jakie skłoniły autora do wydania pracy, która jeżeli ma jakąkolwiek wartość, to tylko ujemną.

Na całość książki składają się artykuły, które autor miał możność kiedykolwiek napisać. Układ chronologiczny frazesów, powtarzających się co kilka stron i naświetlonych ad maiorem sua gloriam. Nazbierało się tego 240 stron pod szumnym tytułem „Pracą do czynu?". Książka gruba, lecz doprawdy jeszcze grubsza, mówiąc łagodnie, nieprzyzwoitość do jakiej p. M. się posunął. Mamy na myśli dedykację z jednej strony, a treść książki—paszkwilu politycznego z drugiej strony. W tej sprawie, nie chcąc popełniać nietaktu autora, nawet przez akcentowanie jego perfidji, więcej mówić nie będziemy.

Interesuje nas moralna strona z innych powodów. Sąd oddajemy w ręce czytelnika, prosimy tylko, aby czytając wyjątki z dzieła p. M., pamiętał, że człowiek który to napisał, w parę tygodni po wydrukowaniu książki zgłosił prośbę o przyjęcie go do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Otóż na str. 159 p. M. twierdzi, iż po przewrocie majowym „sądzono, że Polska wkracza na drogę **zdrowych i moralnych** (podkreślenia autora) zasad życia społecznego". „Niestety nadzieje zawiodły", bo wszystko co się robi jest tylko „pozorem sanacji, obliczonem na naiwność i brak uświadomienia. Sanacja dotychczasowa sprowadziła się głównie tylko do zmiany osób na pewnych stanowiskach,.... istnieje ona tylko jako legenda głoszona przez tych, którzy swoje karjery na niej opierają" (str. 161).

Rzeczywistość polska przed przewrotem to „życie państwowe i społeczne... opanowane przez bandy złodziei i rzezimieszków, którzy z kraju zrobili żerowisko, łupiąc i grabiąc wszystko, co się tylko dało, gwoli bogacenia się, gwoli opływania w dostatkach" (str. 97) lecz po przewrocie, który zawiódł nadzieje p. M. „garstka spryciarzy żeruje dalej na Polsce" (str. 119).

W artykule „Ze wspomnień majowych" ogłoszonym poraz pierwszy w „Robotniku" dn. 28.V. 1930 r. autor porównuje stosunki polskie do sowieckich, a Obóz Marszałka do partji komunistycznej, gdyż i tu i tam 75% to ideowcy dla bytu i karjerowicze, „ludzie bez wszelkiej ideologji, a nawet myślący antispołecznie i antipaństwowo" (str. 187).

Tak twierdzi o obywatelach zgrupowanych w pracy dla dobra Rzeczypospolitej w obozie prorządowym—p. Michalski, ubiegający się o przyjęcie go do B. B. W. R.

Jakaż kwalifikacja moralna podobnego czynu i gdzież skojarzenia rozumowe człowieka, który tego rodzaju książkę rozdaje jeszcze obecnie, licząc widocznie na wrażenie jakie wywrze dedykacja i wstęp, napisany przez jednego z wybitnych działaczy przemysłowych? „Kawał" udaje się, bo nikt lub rzadko kto, poświęci czas na czytanie starych artykułów nieprzeciętnego i sławnego autora.

Pan M. w prostacki sposób przedstawia swoje bohaterstwo w Kaliszu z r. 1926 r. (str. 188—190) wobec gróźb endeckiego prowodyra—karjerowicza, który w kilka lat później przeszedł do „sanacji", w przeciwieństwie do autora, wiernego opozycjonisty. Wielka szkoda, że ten piękny epos nie został dopowiedziany do końca, jak ów endek pokazał p. M. drogę do „sanacji".

Pan Michalski może, ma prawo, reklamować siebie, wolno mu żyć ułudą swej wielkości i mądrości, której próbkę pragnie przekazać przyszłym pokoleniom—winien jednak czynić to w sposób bardziej odpowiadający już chociażby.... przyzwoitości. Niesmaczna pretensjonalność i brak szacunku dla własnych poglądów stwarza widowisko niezbyt miłe. Zjeść to, na co się plwało i o czem się do ostatka głosiło, że czuć ohydnie—zjeść i zachwycać się piękną wonią—to sztuka nielada. I dobrowolnie, bez przymusu, chyba tylko z wewnętrznej potrzeby.

Jednocześnie: drukować paszkwile polityczne, zabiegać o przyjęcie do zwalczanego obozu politycznego i znów kolportować paszkwile — nie potrafiłby ani linoskoczek, ani kuglarz, ani trefniś polityczny. Pan Michalski potrafił. Do tego trzeba mieć albo dużo tupetu, albo specjalne zdolności....

Sanator.

AKTUALJA.

Ani kroku naprzód...!

Kiedy byłem małym, wymykałem się cichaczem z domu i krążyłem po całym mieście, zaglądając do każdej wystawy w oknie, roztkliwiałem się nad każdym szczegółem leżącym na wystawie, nad każdym „barwistym" szyldem. Wszystko to było tak piękne, tak radosne. Dziś na wspomnienie tych lat dziecinnych łza stanie mi w oku, ale nie dlatego by żal mi ich było, lecz dlatego, że ja się zmieniłem, a moje wystawy okienne i szyldy pozostały takie same, jakie były przed kilkunastu laty tylko grubszą warstwą osiadł kurz. Przy wielkich uroczystościach tak, jak i dawniej (widocznie tradycja ojców) musi być koniecznie bibułka „nieskażonej" bieli, przy której zarysowują się paski amarantu, czy czerwieni, to zawsze oddaje lepiej patrjotyzm właściciela. A jednak dobry kupiec powinien już wiedzieć, że przeładowana wystawa i źle dobrane eksponaty odstraszają kupującego.

To samo ma się z szyldami, kiedy w dzisiejszym czasie wszechwładnie zapanowała harmonja linji prostych, u nas jest odwrotnie, pełne dysharmonji litery potworzone z jakichś wykrętasów dwu, czy trzech kolorowych tworzą szyld zakładu.

Dość powijaków i pieluszek. Przestańmy być dziećmi, stańmy się ludźmi estetyki, ludźmi wieku XX, dajmy z siebie to, co wymaga od nas chwila obecna. Chyba, że czekacie aż się zestarzeję i zdziecinnieję, może wówczas, znów będę się wymykał cichaczem z domu, by wystawy sklepów łowickich roztkliwiały me serce i radowały oczy. Dziś jednak jeszcze tego uczynić nie mogę...

. . . . . .

Gdzieś.. kiedyś.. był ogłoszony... przez.. jakiś komitet... jakiś kurs na najładniej urządzoną wystawę... ciekawe jaki był rezultat? Może ktoś, dałby słów kilka wyjaśnienia?..

Em.-zet.

W odpowiedzi na aktualja.

W ostatnim numerze „Życia Gromadzkiego" ukazał się artykuł o oświetleniu m. Łowicza. Artykuł napisany z dużym temperamentem i zacięciem publicystycznym i, jak zwykle w takich wypadkach, z dużą przesadą. W celu wyjaśnienia istotnego stanu uprzejmie prosimy o zamieszczenie następujących uwag.

Ze wszystkich okolicznych miast jak Skierniewice, Rawa Mazowiecka, Sochaczew, Gostynin, Żychlin i Kutno, a także spośród miast dalej położonych—Łowicz oświetlony jest najlepiej. W mieście zainstalowane jest 231 punktów świetlnych na ogólną moc 23000 W. Miasto wydaje na oświetlenie uliczne około 20.000 zł. rocznie. Główne ulice Łowicza oświetlone są tak, jak drugorzędne ulice Warszawy. Niestety ulica łowicka nie ma tylu oświetlonych wystaw sklepowych, reklam i t.p. podnoszących ogólny efekt oświetlenia. Tak zwane przez autora „kaganki" i „lojówki" są żarówkami o mocy 100 W. Nie ulega wątpliwości, że daleko jaśniej i piękniej świeciłyby żarówki 200 lub 300 W., lecz niestety budżet miasta nie zezwala na podwojenie, czy potrojenie wydatków na bardziej luksusowe oświetlenie.

Jeżeli w Łowiczu może się kto uskarżać na oświetlenie uliczne i ma do tego prawo, to chyba mieszkańcy przedmieść, gdzie punkty świetlne rozstawione są dość rzadko lub niema ich wcale. Zarząd Miejski i właściwa Komisja Rady Miejskiej sprawę tę mają na uwadze i w miarę sił, oraz możliwości finansowych, oświetlenie przedmieść, szczególnie tam, gdzie jest już linja elektryczna — stopniowo będzie realizowane.

Oświetlenie środka Rynku Kościuszki z punktu widzenia estetyki jest istotnie problemem dość ważnym, ale jednocześnie trudnym ze względu na dużą powierzchnię i reprezentacyjno-zabytkowy charakter rynku. Lecz i tą sprawą z pewnością, po załatwieniu spraw pilniejszych, Zarząd Miasta nie omieszka się zająć.

Tyle objektywnej prawdy.

Z poważaniem:
Zarząd Łowickiej Elektrowni Okręgowej.

Kronika powiatu i miasta.

Przyjazd Sanatora Perzyńskiego i Ministra Matuszewskiego. W połowie lutego odbędzie się w Łowiczu publiczne zebranie informacyjne B.B.W.R. w Domu Ludowym, na które przyjadą pp. Senator Stefan Perzyński, prezes Rady Wojewódzkiej BBWR i b. Minister Ignacy Matuszewski.

Kurs Młodzieżowy w Kompinie. Dnia 20 stycznia odbył się kurs rejonowy w Kompinie dla Kół z Gągolina Południowego, Gągolina Północnego, Sromowa, Zabostowa Dużego, Zabostowa Małego.

Wygłoszono referaty: „Ideologja Związku", „Zarys historji chłopów", „Jak prowadzić pracę w kole", „Sprawy Organizacyjne". Po referatach wywiązywała się bardzo rzeczowa i obszerna dyskusja, świadcząca o zainteresowaniu się uczestników formalnemi sprawami. Nastrój na kursie bardzo miły. Obecnych 64 uczestników.

Kiernozia. Nadzwyczajne Walne Zebranie Komitetu Gmin. B.B.W.R. odbyło się w dniu 20 b. m. na które przybył delegat Zarządu Powiatowego B. B. W. R. z Łowicza. Po zwyczajnem zebraniu przez prezesa miejscowego zarządu, delegat p. W. Adamczyk wygłosił przeszło godzinny referat, w którym omawiał racjonalną gospodarkę Rządu.

Prelegent, celem większego ożywiewia swego referatu, posługiwał się ciekawym i obfitym materjałem—to też słuchacze nagrodzili prelegenta szczeremi oklaskami. Po zakończeniu zebrania dokonano lustracyj prac Komitetu.

Parma ku czci weterana z 1863 r. W związku z obchodem rocznicy Powstania Styczniowego Starosta Łowicki p. Długocki Stanisław wraz z delegacją p. Prezesem Związku Legjonistów, P. Prezesem Związku Legjonistów, P. Prezesem P. O. W. i Komendantem Strzelca udali się do wsi Parma, gdzie znajduje się jedyny weteran 63 rok. w tutejszym powiecie p. Grodelnicki Walenty, któremu p. Starosta wręczył dar Rządu w postaci 100 zł.

Przed mieszkaniem powstańca oczekiwali przyjazdu p. Starosty delegaci z pobliskich wiosek, Rada Gromadzka wsi Parma, Straż Pożarna i Rada Gminna, gm. Dąbkowice, by wspólnie oddać cześć i hołd bojownikowi o wolność.

Bocheń. Wieczorek koncertowy. Dnia 20-go stycznia r. b. odbył się wieczorek koncertowy dla rodziców Regjonalnego Chóru Młodzieży w Bocheniu. Na program złożyły się piosenki wielogłosowe, ludowe łowickie, oraz ludowe ogólnopolskie. Goście podejmowani byli przez chórzystów herbatą i swojej roboty ciastkami. Wieczór minął szybko wśród bardzo miłego nastroju. Po koncercie odbyły się tańce.

Brak kultury. We Wrzeczku w niedzielę 20.I b. r. było wesele, na które sproszono wiele gości. Przyszedł i **Rajpold** z Łyszkowic—piękny, zdrowy i rumiany chłopiec. Nie wrócił z wesela, przywieźli go, lecz i tak w kilka godzin zmarł. Dlaczego zmarł? wiedzą o tem chłopcy z Wrzeczka. Ciekawa to wieś Wrzeczko. Drogą tam nie przejdziesz spokojnie, żeby cię ktoś nie zaczepił, nie dorosły, lecz „chłopak" jeszcze. Słowem cię w dzień zaczepi, a wieczorem, a na weselu, a na muzyce.... Dlaczego tak jest? Młodzież tam chodzi luzem... nie powiązała się jeszcze w organizacje.... jeszcze pierwotna jest.

Oto widoczny przykład jak zabawia się młodzież wiejska w tych miejscowościach, w których niema żadnej organizacji młodzieżowej.

Mieszkaniec Wrzeczka.

Z Rady Miejskiej. W dniach 21 i 22 b. m. odbyły się dwa kolejne posiedzenia Rady Miejskiej, na których uchwalono statut opłat wodociągowych oraz regulamin sanitarno-porządkowy, szczegółowo określający obowiązki obywateli w sprawach utrzymania czystości bram, klatek schodowych, podwórek, ubikacyj, trotuarów oraz jezdni przed domami, jak również w sprawach oświetlenia bram, korytarzy i klatek schodowych. Regulamin ten przyczyni się niewątpliwie do poprawy warunków higjeny i bezpieczeństwa w domach mieszkalnych.

Prawo wstępu na Radę Miejską. W celu obudzenia żywszego zainteresowania się obywateli sprawami miasta oraz dokładnego informowania opinji publicznej—Zarząd Miasta komunikuje, iż każdy obywatel ma prawo wolnego wstępu na posiedzenie Rady Miejskiej. Terminy posiedzeń R. M. będą ogłaszane w „Życiu Gromadzkiem".

Budżet na 1935/36 r. m. Łowicza. W ubiegłym tygodniu Zarząd Miejski przystąpił do komisyjnego opracowywania preliminarza budżetowego na rok 1935/36. Aczkolwiek budżet gm. m. Łowicza uległ już poważnej redukcji w latach ubiegłych, komisja finansowo-budżetowa pracuje pod znakiem rzeczowych oszczędności, starając się równocześnie nie

Zapisujcie się na członków T-wa Opieki nad DZIEĆMI i MŁODZIEŻĄ w ŁOWICZU.

Roczna składka 2 zł.

Zapisać się na członka można w Seminarjum Naucz. i Szkołach

uszczuplić agend z zakresu prac samorządu miejskiego.

Przepracowano już działy: szkolnictwa, opieki społecznej, majątku miejskiego i przedsiębiorstw miejskich z wyjątkiem elektrowni. Komisja zakończy swe czynności w okresie do 25 b. m., a więc Zarząd Miasta już od dnia 26 stycznia będzie mógł przystąpić do szczegółowego zestawienia działów.

Organizacja pracy w biurach i przedsiębiorstwach miejskich. Zarząd Miasta opracował szczegółową instrukcję obwiązków urzędnika oraz instrukcję organizacji pracy w wydziałach Magistratu i w przedsiębiorstwach miejskich. Brak instrukcji dawał się dotkliwie odczuwać tak urzędnikom jak i obywatelom, to też sądzić należy, że obecne usprawnienie urzędowania przyczyni się wybitnie do szybkiego załatwiania petentów i interesantów. Instrukcja ta wprowadza również dokładną kontrolę i nadzór w Wydziale Rachunkowym, wykluczając tem samem możliwość błędnego obliczenia i nadużyć.

Nadzór budowlany i celowa rozbudowa miasta. Jedną z największych dotychczasowych bolączek miasta był brak odpowiedniego nodzoru budowlanego. W związku z tem Zarząd Miasta zaangażował na stanowisko kierownika Wydziału Gospodarki Miejskiej inżyniera architekta Dernałowicza, który objął urzędowanie w dniu 17 b. m.

Miasto zyskuje w ten sposób stały fachowy nadzór nad budową domów i estetycznym ich wyglądem, jak również pieczę nad celową rozbudową stosownie do planów regulacyjnych.

Z działalności Komisji Sanitarnej. Na dwu kolejnych posiedzeniach Komisja Sanitarna wprowadziła szereg uchwał, dotyczących przedewszystkiem porządku i czystości naszego miasta.

Szczególny nacisk został położony na uporządkowanie posesyj, ulic, oświetlenie bram i klatek schodowych, oczyszczenie piwnic i ubikacyj. W tym celu Komisja opracowała regulamin sanitarno-porządkowy, który zostanie wkrótce podany do publicznej wiadomości. Dla zapewnienia nadzoru nad wykonaniem przepisów porządkowych podzielono miasto na 14 dzielnic sanitarnych i powołano opiekunów każdej dzielnicy, którzy kilka razy w tygodniu będą przeprowadzali inspekcję swych rejonów.

Walka z potajemnym ubojem. Wobec stwierdzenia wypadków potajemnego uboju na terenie gm. m. Łowicza, jak również wobec możliwości szerzenia się w związku z tem zakaźnych chorób zwierzęcych i przenoszenia się tych chorób na konsumentów mięsa, Zarząd Miasta *ostrzega obywateli przed nabywaniem mięsa pochodzącego z potajemnego uboju.*

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, ze na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 361) winni przekroczenia przepisów cytowanego rozporządzenia *podlegają karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 5 000—, łącznie, lub jednej z tych kar osobno*, w szczególności:

1) rzeźnicy i handlarze sprzedający mięso z potajemnego uboju

2) uprawiający potajemny ubój

3) fałszujący znaki i pieczęcie urzędowego badania mięsa.

Jednocześnie w trosce o dobro i zdrowie obywateli, którzy mogą ulec szeregowi chorób zakaźnych przez spożycie mięsa niebadanego urzędowo, Zarząd Miejski wyznacza *premje w wysokości 25 zł* za wskazanie i udowodnienie faktów potajemnego uboju, miejsc sprzedaży i magazynowania mięsa.

Meldunki o powyższem należy kierować do Sekretarjatu Zarządu Miejskiego, gdzie będą wypłacane premje.

Wielka Loterja Strzelecka. Ciągnienie 24 lutego 1935 r. Za 40 groszy może każdy wygrać: nowy rower męski, patefon, radjo, zegarki latarki elektryczne i wiele innych cennych fantów. Bilety do nabycia w Księgarni Łowickiej. Czysty dochód przeznacza się na cele Kulturalno-Oświatowe Z. S. Wynik losowania zostanie ogłoszony w „Życiu Gromadzkim".

Telefon P. W. i W. F. i Strzelca. Komenda Obwodowa P. W. i W. F. i Komenda Pow. Zw. Strzel. mają zainstalowany telefon № 3.

W 72 rocznicę Powstania styczniowego. Delegat Komendy Garnizonu i delegaci Federacji P. Z. a mianowicie: Związku Legjonistów, P. O. W., Zw. Rezerwistów oraz delegaci Związku Strzeleckiego i Legjonu Młodych, złożyli wieńce przed pomnikami Powstańców 63 r., przy ul. Powstańców i na Rynku Kilińskiego.

W czasie składania wieńców wartę honorową przy pomnikach pełnili strzelcy ze Zw. Strzel. Oddział Łowicz.

Z życia Legjonu Młodych. W dniu 24 b. m. t. j. w czwartek w „Małej Sali Posiedzeń" „Domu Ludowego" wygłosił interesujący referat leg. Inspektor Komorowski Feliks n. t. *„Wstęp do rozważań zagadnień gospodarczych"*. W żywej dyskusji, jaka się wyłoniła, podkreślono wagę i doniosłość problemów gospodarczych dla życia organizmu państwowego, przyczem zgodnie stwierdzono, że jedyne rozwiązanie tych kwestyj daje ideologja „Legjonu Młodych". Wyjście bowiem z chaosu stosunków ekonomicznych może być rozpatrywane na płaszczyźnie przemiany ustroju gospodarczego Państwa.

Z życia Związku Rezerwistów. W dniu 20 grudnia r. b. por. rez. Hipolit Piątkowski złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska Komendanta okręgu 4 Zw. Rezerwistów. Komendant Główny Z. R. przychylając się do prośby p. Piątkowskiego, zwolnił go ze stanowiska i mianował Komendantem okręgu łódzkiego Z. R. p. Majora Mieczysława Sokolskiego.

Na stanowisko Prezesa Okręgu IV Zarząd Główny mianował gen. bryg. Józefa Konstantego Olszynę-Wilczyńskiego.

Liga Morska i Kolonjalna. Dnia 4 lutego r. b. w Sali Rady Miejskiej o godz. 18-ej w pierwszym terminie i o godz. 18.30 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych odbędzie się doroczne Walne Zebranie Członków Oddziału Pracowniczego L. M. i K. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu
2. Sprawozdanie kasowe
3. Sprawozdanie Przewodniczącego Funduszu Obrony Morskiej.
4. Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej i absolutorjum dla ustępującego Zarządu.
5. Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Walny Ogólnokrajowy Zjazd L. M. i K.
6. Wolne wnioski.

Zarząd.

„Zarząd Oddziału Patronatu nad więźniami w Łowiczu zawiadamia, że dnia 22 lutego r. b. t. j. w piątek o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu Kasyna

Oficerskiego odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału. W razie niedostatecznej liczby członków Zgromadzenia w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 8 wiecz.

Związek Pracy Ob. Kobiet w Łowiczu, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym matkom, otwiera w swoim lokalu (R. Kilińskiego 10) Żłobek dla sześciorga niemowląt. Potrzebne są łóżeczka, pościel i bielizna dziecinna. Związek P. O. K. wierzy głęboko, że społeczeństwo okaże swą pomoc, składając na ten cel za pośrednictwem Życia Gromadzkiego ofiary w naturze lub datki pieniężne.

Otwierając listę ofiar składa na ten cel i J. Kręcicka—10 zł. i poduszkę dziecinna, St. Bergerowa—poduszkę dziecinną. *Zarząd Zw. Pr. Ob. Kobiet w Łowiczu.*

Wypadki i kradzieże.

W dniu 19.I. 35 r. z mieszkania Rojzy Rajzman, Łowicz, ul. Zduńska Nr. 47, skradziono drób, ogólnej wartości 50 zł. Sprawczynią znana jest złodziejka Zielińska Rozalja zam. w Łowiczu przy ulicy Zagrodowej Nr. 11/1.

W dniu 20.I. 35 r. w godzinach południowych do mieszkania Sędziego Oleszkiewicza Piotra, Naczelnika Sądu Grodzkiego w Łowiczu—podczas nieobecności domowników, zapomocą otwarcia drzwi wytrychem dostali się złodzieje, którzy skradli garderobę, zegarek i stołowiznę, ogólnej wartości 300 zł.

Zarządzony natychmiastowy pościg policyjny, natrafił na ślad sprawców kradzieży, do Kutna, gdzie już wieczorem tegoż dnia ujęto sprawców, którymi okazali się Marciniak Stefan zam. w Kutnie przy ulicy Łęczyckiej Nr. 58 i Kucharski Adam zam. w Dąbrowie Górniczej.

Na uwagę zasługuje fakt, że sprawcy kradzieży zdołali już spieniężyć skradzione przedmioty w trzech punktach paserom z Kutna: Frenklowi Chasklowi, Goljanowi Hemji, Woronowskiemu Dawidowi, Woronowskiej Etli i Mamlakowi Jakóbowi, od których w całości odebrano skradziony łup.

Złodzieje i paserzy zostali osadzeni w miejscowym więzieniu.

W dniu 20.I 35 r. w godzinach między 21 a 22 na szkodę Zygmunta Nowakowskiego technika-mechanika, zam. w Łowiczu przy ulicy 1 Maja Nr. 3, została skradziona gotówka w sumie 130 zł. oraz chusteczki do nosa. Złodzieje dostali się do mieszkania zapomocą oderwania zatrzasku w drzwiach.

Dn. 20.I. b. r. podczas zabawy weselnej we Wrzeczku został pobity i śmiertelnie raniony Rajpold z Łyszkowic, który po kilku godzinach zmarł.

Przetarg.

Podaję do publicznej wiadomości, iż w dniu 5 lutego 1935 r. odbędzie się w kancelarji więzienia w Łowiczu pisemny nieograniczony przetarg na jednorazową dostawę artykułów żywnościowych, a mianowicie: 10 000 kg. mąki razowej 97%, 1000 kg. mąki pytlowej 55%, 800 kg. kaszy jęczmiennej, 500 kg. kaszy jaglanej, 500 kg. gryczanej grubej, 300 kg. cukru kryształu, 600 kg. soli ciemnej jadalnej, 8 beczek śledzi zwycz., 180 kg. chleba pytlowego miesięcznie, 400 litrów mleka miesięcznie, 10.000 kg. drzewa opałowego suchego i miękkiego z dostawą miesięcznie po 3000 kg.

Dostawa zakupionych artykułów i regulowanie należności za nie, odbędzie się według warunków podanych w zawartej umowie.

Produkty przyjmowane będą komisyjnie.

Do oferty winien być załączony kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3% zaoferowanej dostawy.

Oferty opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych" z dołączeniem próbek winny być złożone do dn. 5 lutego 1935 r. do godz. 11-ej w kancelarji więzienia w Łowiczu, w którym to dniu o god. 12-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy, osoby zainteresowane, mogą informować się u Naczelnika Więzienia.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie zarządzenie ustnego przetargu. Naczelnik Więzienia
Stan. Nasławski.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. Kączkowska — Lubianków. Nie skorzystamy. Rękopis do odebrania w Administracji.

Możliwości Zarobku dla Inteligencji

Kursy Przewodników po Łowiczu i okolicy.

Komisja Turystyczna Rady Miejskiej i Towarzystwo Krajoznawcze organizują kurs dla Przewodników po Łowiczu i okolicy.

Program kursu przewiduje około 20 godzin zajęć teoretycznych i praktycznych, poczem uczestnicy poddani będą egzaminowi i otrzymają świadectwa z ukończenia kursu oraz legitymacje przewodników.

Zapisy na kurs przyjmuje do dnia 31 stycznia 1935 r. Sekretarjat Miejskiej Szkoły Handlowej (ul. Piłsudskiego 22) codziennie od godz. 11-ej do 13-ej. Bliższych informacyj udziela się przy zapisie.

Dnia 26-go stycznia w nowo-otwartem Kinie
„C-O-R-S-O"
W DOMU LUDOWYM W ŁOWICZU
odbędzie się premjera czarującej komedji
Czy Lucyna to dziewczyna
z Jadwigą SMOSARSKĄ i Eugenjuszem BODO
w rolach głównych.
Następny program: „IMITACJA ŻYCIA"

Brzuska Stanisław (syn Wojciecha) zam. Łowicz ulica Zduńska 39, rocznik 1900 zgubił książeczkę wojskową P. K. U. Skierniewice

Redaktor: Zygmunt Kośmider. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.
Wydaje: Inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.